



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Godło II RP

Rok XIII: 2015

Nr 37 (449)

Data odczytu: 02.12.2015 r.

Data wydania: 02.12.2015 r.

=====

1007. spotkanie

Tomasz Jacek Lis

Trudne powroty – II RP oczami młodzieży emigracyjnej

Podczas, gdy emigracja mieszkańców byłych ziem Rzeczypospolitej w XIX wieku stanowi temat wielu opracowań, reemigracja Polaków po I wojnie światowej jest tematem dużo rzadziej poruszonym przez historiografię. Brak odpowiednich prac naukowych, powoduje, że istnieje spora luka w wiedzy, a tym samym zrozumieniu specyfiki okresu jakim była II Rzeczpospolita.

Przybysze z różnych stron Europy i świata stanowili barwną mozaikę, polityczną, kulturową i językową, którą łączyło jedno – chęć budowania nowej Polski. Idea II Rzeczypospolitej stanowiła zwornik, który spajał byłych mieszkańców, Francji, Imperium Rosyjskiego, Cesarstwa Niemieckiego, czy wielu innych egzotycznych miejsc.

Zanim jednak szerzej o tym, nieco miejsca, chciałbym poświęcić na kwestie emigracji, jaka miała wcześniej miejsce. Wpierw należy wprowadzić pewien podział, gdyż emigracja emigracji nie równa. Oczywiście historiografia wprowadziła bardzo liczne klasyfikacje, jednak ja, wyłącznie na potrzeby niniejszej pracy pozwolę sobie wyłącznie na prosty podział: emigracja chłopska i emigracja inteligencka. Bardzo ogólnie można scharakteryzować obydwie emigracje, jako zarobkową i polityczną, choć tutaj podział nie przebiega już tak bardzo wyraźnie. Gdyż wiele osób wykształconych (zwłaszcza z zaboru austro-węgierskiego), na skutek zbyt dużej ilości absolwentów szkół wyższych w Galicji, udawała się a to do Wiednia, a to w inne części Monarchii, by tam podjąć pracę. Nie należy jeszcze zapominać o osobach, które znalazły się na emigracji wbrew swojej woli; zesłańcach i więźniach politycznych, jest to jednak grupa, którą należy traktować nieco inaczej niż dwie wyżej wymienione.

Wracając do inteligencji, która decydowała się w XIX wieku opuścić tereny byłej Rzeczypospolitej, były to osoby mniej lub bardziej poróżnione z władzami zaborczymi. Stąd, największa ilość emigrantów, to osoby z zaboru rosyjskiego, które dodatkowo, na skutek represji nie mogły godzić swojego „gorącego patriotycznego serca” z obowiązkami urzędnika carskiego. Największe skupisko emigracji szlachty i inteligencji, to przede wszystkim Francja i Anglia. Sporo Polaków znajdziemy również w Imperium Osmańskim, gdzie, odegrali oni ogromną rolę w kształtowaniu się nowoczesnego państwa Tureckiego (Karol Karski, Konstanty Borzęcki). Wielu Polaków, nieco mniej konfrontacyjnie nastawionych wobec zaborców, lub po prostu traktujący dość swobodnie „idee niepodległościowe”, swoją karierę rozwijało w największych centrach państw zaborczych. Wiedniu, Petersburgu czy Berlinie. To tam znajdziemy wielu polskich inżynierów, lekarzy, jak i polityków (Kolo Polskie w Wiedniu, czy Polacy w parlamencie pruskim). Zupełnie osobnym tematem są polscy studenci bardzo licznie występujący na wielu niemieckich, austriackich czy rosyjskich uniwersytetach. To tam, wśród kurzu bibliotecznego i dymu tytoniowego rodziły się i umierały wielkie idee narodowe, które potem, w międzywojniu starano się wprowadzić w życie.

Drugim rodzajem emigracji, byli wychodźcy zarobkowi. Chłopi małorolni, lub bezrolni, niewykwalifikowani pracownicy fizyczni, stanowili największą masę ludzką, która emigrowała w różne strony świata. Brazylia, Ameryka Południowa, a bliżej Skandynawia, Saksonia czy Półwysep Bałkański, to tylko niektóre z kierunków jakie obierali wychodźcy.

Mieszkańcy wsi, z których to rekrutowała się większość emigrantów była najliczniej reprezentowana. To chłopi z różnorodnych powodów, najczęściej jednak ekonomicznych, decydowali się opuścić rodzinne strony. Po dotarciu do celu, nie zawsze zajmowali się rolnictwem. Każda emigracja, czy to zamorska, czy kontynentalna, ma swoją specyfikę. O ile w Brazylii chłopi zajmowali się głównie karczowaniem puszczy i uprawą rolnictwa, o tyle już w USA, musieli być bardziej elastyczni pod względem wykonywanej pracy. Imali się więc każdej pracy, niekoniecznie związanej z rolnictwem.

Polacy na obczyźnie, tak chłopi jak i inteligencja stanowili integralny element tamtejszych społeczności. Znamy wiele przypadków wybitnych polonusów, które swoje talenty oddali na rzecz lokalnych społeczności. Jednak mimo to, poczucie „tęsknoty” za ojczyzną, wzniecane dodatkowo przez literaturę narodową i ogólny klimat niepodległościowy jaki panował na przełomie XIX i XX wieku powodował, że wiele osób czuło ogromny sentyment do „Polski”. Dlatego decyzję o wybuchu I wojny światowej przyjęto z wielką radością. Warto poczytać pamiętniki z tamtego okresu, gdzie widzimy wielką euforię z faktu, wkroczenia Europy na drogę największego w dziejach szaleństwa.

Mocarstwa europejskie Polaków nie tylko się obawiały, jako elementu, który nie dość, że niepewny politycznie to na dodatek liczny, ale również brano ich pod uwagę jako przysłowiowy „języczek u wagi” mogący w odpowiednim momencie

przeważać szalę zwycięstwa na korzyść którejś ze stron. Dlatego też od 1916 roku, bardzo poważnie brano pod uwagę możliwość powstania Polski. Nie wiedzia-



no jednak z kim ta Polska ma być związana? Gdyż od początku zakładano, że nie ma możliwości, by był to kraj w pełni suwerenny.

Tym większym zaskoczeniem, były późniejsze próby stworzenia niepodległego państwa Polskiego mającego istnieć samodzielnie a nie pod protekcją któregoś z mocarstw. Takie plany, coraz śmiej artykułowane przez elity polskie za granicą, wywoływały bardzo emocjonalną reakcję, co powodowało zwrócenie się wielu środowisk przeciwko Polakom od wielu lat zamieszkującym w innych krajach jako mniejszość narodowa. Zwłaszcza pod koniec wojny nastroje antypolskie wśród zaborców wzmożły się. Także w krajach, gdzie na ogół sprzyjano Polakom jak USA, zaczęto coraz surowiej traktować przybyszów z nad Wisły. Bardzo często ofiarami kryzysu gospodarczego jaki dotknął Amerykę Północną pod koniec I wojny świa-

towej byli właśnie Polscy robotnicy, którzy wg Adama Walaszeka należeli do najczęściej zwalnianych.

Ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że pogorszenie się koniunktury (USA), niechęć wobec narodu polskiego (Niemcy, Rosja), czy też drastyczne zmiany polityczne (upadek Cesarstwa Habsburgów) były głównymi przyczynami, dla których Polacy decydowali się opuścić zamieszkiwane dotąd tereny. Nie można jednak zapomnieć, że równie istotną, a może nawet istotniejszą niż wyżej wymienione powody, było poczucie ogromnej radości z faktu, że po ponad 100 laty, Rzeczpospolita znowu wraca na mapy Europy.

Wraz z wracającą Rzeczpospolitą „wracali” również jej obywatele. Trudno jest jednak teraz rozsądzić, na ile były to „powroty”, a na ile „wyjazdy”, gdyż dla wielu osób, szczególnie młodych Polska była czymś równie egzotycznym, co kraje Azjatyckie. Wychowani w obcej kulturze, często lepiej znający język miejscowy niż polski, pod wpływem rodziców, a także podniosłego nastroju, że oto dzieje się coś niezwykłego, decydowali się pozostawić dotychczasowe miejsce pobytu i przybyć nad Wisłę. Brakuje w polskiej literaturze naukowej choćby małego przyczynku poświęconego tym osobom. Jest to wielka szkoda, gdyż młodzież ta stanowi unikalne pokolenie, które swoją wielobarwnością bardzo mocno wpłynęło na kształt międzywojnia w Polsce.

Badając postawy młodych reemigrantów, przede wszystkim należy odwołać się do ich formacji duchowej. Bez względu czy mieliśmy do czynienia z chłopskim synem, czy też z młodym inteligentem, wspólnym mianownikiem dla obydwu będzie „naród Polski”. O ile chłopski syn był zapewne wychowany na patriotycznych kazaniach katolickich księży, inteligent niekoniecznie był dobrym chrześcijaninem (początki Narodowej Demokracji są jawnie antykatolickie). Nie przeszkadzało mu to pokochać ojczyzny, gdyż zamiast z ambony czerpał patriotyczne inspiracje z lektur Sienkiewicza, Mickiewicza, itd. Podobnie jak młodzi zwolennicy Józefa Piłsudskiego, którzy wraz z nim „z pociągu o nazwie socjalizm wysiedli na stacji niepodległość”. Jak Stanisław Stachowiak wychowany w Niemczech, szykanowany w Prusach za swoje antyniemieckie działania, który nawet w śniegu dostrzegał polskość...

Przykładów takich postaw mamy wiele. Jednak początkowa euforia z przybycia do nowo odrodzonej Rzeczpospolitej, bardzo dynamicznie przechodziła w poczucie zdziwienia, by wreszcie dojść do etapu złości, zawodu i poirytowania. Polska o domach szklanych, okazała się krajem brudnym, gdzie zamiast radośnie usposobionych rodaków, spotykano na każdym kroku zazdrość i wszechobecną biedę. Lub też gorzko podsumowywali; „*Jak można było za tem [Polska] tak tęsknić i tak sobie to pięknie przedstawiać?*”. Skoro wśród starszych reemigrantów istniało tak wielkie poczucie rozczarowania, trudno sobie wyobrazić w jaki sposób reagowało młodsze pokolenie.

Bardzo szybko zaczęto więc odnosić się z nostalgią do krajów z których re-emigranci przybyli do Polski. Izabella Dulebska (z domu Trajtler) córka z małżeństwa Węgra i Polki, która w 1919 w wieku 16 lat przyjechała z Sarajewa do Bydgoszczy, w taki oto sposób pisała o swoim stosunku do ojczyzny: *Boże mój, ile razy później rozmyślałam – czemu nie mieli prawa nas tam zatrzymać??! Czemu nie zatrzymali??! Po co myśmy wyjechali??! Aby wszystko stracić, aby tyle przecierpieć... Niestety – ból – rozczarowanie i żal.*



Wszechobecna bieda i tęsknota za porzuconymi stronami, to jedna strona medalu. Drugą, być może jeszcze istotniejszą były rozczarowujące postawy Polaków, którzy zamiast traktować przybyszów jak braci, odnosili się do nich wrogo, zaś ich „inność” kulturową wyśmiewali. Wspomniana Dulebska traumatycznie przeżyła swoją wizytę w jednej z bydgoskich szkół: *I musiałam w Bydgoszczy pójść do tego obskurnego Liceum Dziewczęcego. Piszę obskurnego – bo takie było! I nauczycielki i koleżanki zachowywały się skandalicznie wyśmiewając mnie histerycznie za każde błędnie powie-*

dziane lub napisane słowo – a nawet dopuszczały się krytyki Rodziców, że mnie lepiej nie nauczyli języka – a nie interesowało to nikogo, dlaczego tak było. I zamiast pomagać mi po koleżeńsku – tylko dokuczały.

Rodacy upodleni trwającą kilka lat wojną często z zazdrością patrzyli na przybyszów z zagranicy, którzy nie dość, że przeżyli wojnę w spokojnym miejscu (jak emigranci z Ameryki), to na dodatek przybywali lepiej ubrani, bogatsi. Reemigranci wracający z USA pisali; *Naród tu ciemny, niegodziny [...] Na Polaków z Ameryki patrzą niby na złoczyńców.*



Klub Polski w Sarajewie. Zdjęcie pożegnalne przed wyjazdem do Polski w 1919 roku.

Fot. ze zbiorów Autora.

Smutnym jest więc obraz młodzieży emigracyjnej, która zdecydowała się śladem bohatera Przedwiośnia, Cezarego Baryki „powrócić” do ziemi swych ojców. Apetyty na kraj ich marzeń, którego obraz kreowała literatura, okazały się zbyt wielkie. Zupełnie nieadekwatne do tego co zastali na miejscu. Byli mieszkańcy Prus, czy Austro-Węgier z przerażeniem obserwowali bałagan jaki istniał bez względu na szczebel administracyjny. Podobnie jak reemigranci z USA, przyzwyczajeni do wolności i dobrobytu.

Dla nich II RP, z mnóstwem problemów narodowych i ekonomicznych z pewnością nie była tym o czym czytali. Nie wszyscy jednak byli tak rozczarowani. Aleksander Gieysztor jeden z ojców polskiej mediewistyki, syn rosyjskiego urzędnika choć popularność zyskał dopiero po II wojnie światowej, już wcześniej był osobą rozpoznawalną, której wróżono, słusznie zresztą, doskonałą karierę. Takich osób jest bardzo wiele. Warto więc szukać śladów reemigrantów, gdyż to oni nadawali barwę II Rzeczypospolitej. Przede wszystkim należy szukać wśród źródeł narra-

cyjnych: pamiętników, dzienników, korespondencji gdyż są to materiały unikatowe, które, jak żadne inne potrafią przenieść nas w tą niezwykłą minioną już rzeczywistość.

Bibliografia

- 1) Borejsza J., *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966.
- 2) Chwalba J., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2007.
- 3) Kalembka S., *Wielka Emigracja 1831-1863*, Toruń 2003.
- 4) Lis T. J., *Bosna u mojoj kervi*, w: *Poljska u Bosni, Bosna u Poljskoj*, [red: T. J. Lis, M. Maleszka], Kraków – Toruń – Sarajevo, 2015, ss. 93-109.
- 5) Łątka S. J., *Lehli znaczy Polak*, Kraków 2012.
- 6) Piotrowski M., *Reemigracja Polaków z Niemiec 1918-1939*, Lublin 2000.
- 7) Sula D., *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918-1937*, Warszawa 2013.
- 8) Walaszek A., *Reemigracja ze Stanów Zjednoczonych do Polski po I wojnie światowej*, Warszawa 1983.
- 9) Wierchosławski S., *Orzeł Czarny i Orzeł Biały. Problemy modernizacji społeczeństwa polskiego prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*, Olsztyn 2011.

Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.